

# PORANNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 popołudniu („Gazeta Wieczorna“).

### Ceny prenumeraty:

Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

### Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:

miesięcznie. 2 K 50 h. | z dwukrotną 3 K — h.  
kwartalnie . 7 „ 50 „ | wysyłką . . 9 „ — „  
rocznie . . 30 „ — „ | pocztową . 36 „ — „

W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h  
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Najczęściej za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 6 h.l. za wyraz, wyrazy tłustymi czcionkami liczą się po wójnie. Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 522.

Lwów, sobota 10. lutego 1912.

Rok II.

## Czwarty koncert w Sejmie.—Nawiązanie rokowań.

### Sejm.

(119. posiedzenie I. sesji IX. peryodu).

Wczorajsze posiedzenie Sejmu było stwierdzeniem stanu faktycznego z onegdajszego wieczora: ruscy posłowie zerwali rokowania, co oświadczyli w stereotypowych zajawach, poczem nie zważając na rękę wyciągniętą mimo wszystko do zgody ze strony posłów polskich — urządzili koncert czwarty z rzędu, dla którego zastrzeżenia urządzili małą wyprawę pod trybunę prawozdawcy. Zachowanie się posłów ruskich wczoraj było tem dziwniejsze, że marszałek conał z porządku obrad dwa punkty, które najbarziej klub ukraiński rozogniały — na tę ojalność odpowiedzieli brutalną awanturą, która tylko dzięki taktowi posłów polskich nie zakończyła się dotkliwie dla obstrukcjonistów. Po zamknięciu posiedzenia z powodu tej awantury panował też wielki niesmak wśród polskich posłów i bezstronnych widzów na galeryi.

Dalszy ciąg posiedzenia był następujący:

#### Zajawy ruskie.

Przed przejściem do porządku obrad zabrał głos w imieniu klubu ukraińskiego dr. Lewicki i oświadczył, że nadzieje, jakie przywiązywano do rezolucyi sejmowej z 18. listopada 1910, zawiodły, a w r. 1911 pojawił się projekt prof. Starzyńskiego, który jest prowokacją dla Rusinów. Mimo to Rusini okazali się skłonni do ustępstw i zgody i w żądaniach swych zesłali do 30 proc. mandatów, oraz do zabezpieczenia mandatów. Polska większość odrzuciła brutalnie (!) rękę, podaną do zgody, namiestnik zaś nie umiał stanowczo ująć się za prawami ruskiego narodu. Rokowania zerwane zostały z winy polskiej (!). Rusini zwalczać będą obecny Sejm wszelkimi sposobami, póki nie zdobędą sprawiedliwej reformy wyborczej.

P. Staruch: Precz z tym Sejmem! Niech żyje reforma wyborcza!

P. Korol imieniem swego klubu przyłączyła się do deklaracji p. Lewickiego (oklaski na ławach posłów ukraińskich) i w zupełności się z nią solidaryzuje. Winę zerwania rokowań przypisuje naturalnie Polakom.

Z kolei zabiera głos p. Dudykiewicz w imieniu trzeciej frakcji ruskiej (która, jak wiadomo, niedawno urządziła secesję z Sejmu, obecnie zaś wróciła do sali obrad, w docznie ze względu na większe „niebezpieczeństwo“) i oświadcza, że już sam fakt wejścia w rokowania tylko z jedną partją ruską okazał się do-od-ą błę-

dney taktyki, gdyż tylko naród z narodem może rokować; nic też dziwnego, że polsko-ukraińskie rokowania zrobiły fiasko. Mowca przestrzega przed odbieraniem praw ruskiemu narodowi, bo może nadejść chwila, w której ten naród powie sobie: „niema praw, niema i obowiązków, niema reformy wyborczej — niema i podatków!“

P. Skwarko: Niech żyje równe, powszechne, bezpośrednie, tajne prawo głosowania!

#### Oświadczenie polskie.

W imieniu stronnictw polskich zabiera głos p. Biliński i stwierdza, że wbrew twierdzeniom ruskim cała sesja obecna toczy się pod znakiem reformy wyborczej. Reformy żądają nie tylko Rusini, którzy mogą na niej tylko coś zyskać, ale także i ci, którzy muszą na niej stracić i godzą się na to, bo widzą, że idzie to nieuchronnie z duchem czasu. Nie stoją oni wprawdzie na stanowisku 4-przymiotnikowego prawa wyborczego, na tem jednakże stanowisku nie stoi także i rząd, który ustawy takiej nie mógłby przedłożyć do sankcyi.

Obopólne rokowania toczą się więc na podstawach systemu kuryalnego, na co się obie strony zgodziły. W rokowaniach tych stanowisko Rusinów jest o wiele łatwiejsze, gdyż są w nich *natio militans* i łatwiej im żądania swe określić, ponadto porozumienie się u Rusinów, już choćby ze względu na ich liczbę, jest bardziej możliwe. Polacy natomiast, jako tymczasowi „*beati possidentes*“, mający ustąpić ze swych praw, znajdują się w o wiele trudniejszym położeniu, tembardziej, że składają się z licznych grup poselskich, decyzja zaś każda musi przechodzić przez aprobatę koła sejmowego. Ten wzgląd skłonił Polaków, że uprosili namiestnika o pośrednictwo, t. j. by wyrozumiewając żądania obu stron, starał się je do siebie zbliżyć. Posłannictwo pośrednika nie jest zadaniem wdzięcznym, to też spotkał go zarzut, że z jednej strony za mało daje, z drugiej za wiele ofiaruje.

W rokowaniach tych brał udział także JE. biskup przemyski Czechowicz i rzeczywiście zdawało się, że nastąpiło w tych rokowaniach między obu stronami zbliżenie.

„Mówicie, panowie, że my nie chcemy robić ustępstw i dlatego zerwaliście rokowania. Mój rozum jest za krótki, by zrozumieć, dla czego o dziś właśnie rokowania mają być zerwane, gdy zaszły tak daleko, że właściwie pozostały tylko dwa punkty sporne: kwestya procentu i kwestya systemu zabezpieczenia mandatów.“

Pod tym ostatnim względem należy uznać, że ustępliwość polska była wielka. Zeszłego roku proponowano trymandatowe okręgi. Rusini zaś absolutnie byli temu przeciwni. Może i były

stronnictwa polskie, któreby się zgodziły na okręgi 2-mandatowe, ale Rusini odrzucali wszelką proporcjonalność. Trzeba jednak zaznaczyć, że wogóle nikt nie wie, jak przy systemie kuryalnym właściwie wygląda każdy z tych czterech systemów. Ci sami Polacy, którzy z początku mówili, że absolutnie nie odstąpią od proporcjonalności, dopuścili do wczorajszej uchwały komisji reformy wyborczej, zmierzającej do tego, aby Wydział krajowy jak najrychlej przedstawił dokładne dane co do każdego z tych czterech systemów. Czyż w tem jest brak ustępstwa i brutalne traktowanie?“

P. Lewicki: Ale procent?“

P. Biliński: Pozostaje procent. Jest to sprawa najtrudniejsza właśnie dlatego, że system jest kuryalny. Posłowie ruscy mówią, że 26,4 proc., które dawał im p. namiestnik, jest za mało i że także w parlamencie się na to nie zgodzili. Bądź co bądź jest to cyfra, która jest w ustawie, a co ważniejsza, jeżeli Rusini dziś z malutkiej reprezentacyi wyszli na tak poważny czynnik, to zawdzięczają to temu, że w Radzie państwa uzyskali taką siłę właśnie na podstawie owego klucza 26,4 proc. Takiego zaś prowadzenia rokowań kompromisowych, żeby się powiedziało, iż dziś 9 lutego cyfra 26,4 musi być podwyższona, mowca nie rozumie.

Pamiętać o tem należy, że w Wiedniu zrobił wielkie wrażenie fakt, że tu nastąpiło zbliżenie, i uważają to tam jakoby wzór tego, co się dzieć ma w innych prowincjach. Jeżeli dziś Rusini powiedzą, że teraz zrywają, to tego w Wiedniu nikt nie zrozumie i mowca w tem wszystkim nie widzi żadnej logiki. Bodaj, czy panowie Rusini nie popełniają grzechu narodowego wobec siebie i nas, że rokowania zrywają. Większość polska nie uważa układów za zerwane, a mowca pewny jest, że do porozumienia przyjść musi, bo „jest w tem interes narodowy wasz a przyznaję, że i nasz interes narodowy, a przynajmniej polityczny. Polacy i nadal pozostaną na tem stanowisku, że chcą zgody“, mowca tylko prosi, ażeby posłowie ruscy im w tem nie przeszkadzali. (Oklaski).

#### Stanowisko namiestnika.

Namiestnik dr. Bobrzyński stwierdza przedewszystkiem, że rokowania w ciągu ubiegłej sesji toczyły się bez żadnego nacisku z zewnątrz, czy też z góry. Stanowisko rządu w tej sprawie mowca miał sposobność zaznaczyć; otóż rząd nie przedkładał projektu ustawy wyborczej ze swej strony; rząd oczekuje, aż polskie stronnictwa porozumieją się ze sobą co do zasad ogólnych reformy i tylko wówczas wniósłby własny projekt, gdyby takie porozumienie nastąpiło, stronnictwa zaś rząd wezwęły lub dały mu tylko odcisnąć swą

w tym kierunku życzenie. Jako namiestnik, jako obywatel kraju, mowca przywiązuje jednak do załatwienia sprawy tej bardzo wielkie znaczenie, przy otwarciu sesji sejmowej objawił też ze swej strony gotowość współdziałania w tem dziele w miarę sił, by je przyprowadzić do załatwienia.

Dana mu też została w tej sesji sposobność do współdziałania w roli pośrednika. Wezwaniu temu oczywiście mowca z wielką gotowością uczynił zadość, zdając sobie przytem dokładnie sprawę z tego, że rola pośrednika jest wielka i wdzięczna, gdy misja się uda, jak najmniej i z tego, że póki to nie nastąpi, pośrednik narażony być może na najrozmaitsze zarzuty z jednej i drugiej strony.

Niestety misja namiestnika nie doprowadziła dotąd do skutku, więc spotkał się ze zarzutami ze strony ruskiej, ale i ze strony polskiej, i choć nie w tej liczbie, spotkał go nie mniej wyrazisty wyrzut, że stoi po stronie ruskiej i zbyt daleko idące czyni jej ustępstwa.

„Przychodzę do meritum sprawy. Na ubiegłej sesji stronnictwa polskie sformułowały swe stanowisko w t. zw. kompromisie, który właściwie sporu polsko-ruskiego nie załatwiał, a tylko w niektórych punktach go dotykał. Przeciw tym zasadom postawili posłowie ruscy swoje zasady, sformułowane w 12 punktach, a Sejm odesłał do komisji zarówno uchwałę większości polskiej, jakoteż owe 12 punktów ruskich.

Stwierdzić należy, że zasady ruskie były wprost przeciwieństwem wszystkiego tego, co uchwaliliła większość polska. Tak stały rzeczy na ostatnim posiedzeniu ubiegłej sesji”.

A teraz przypatrzmy się, jak sprawy dziś stoją. Przesi klubów ruskich i polskich zasiedli do wspólnego stołu i po raz pierwszy może przedyskutowali spokojnie punkt po punkcie. Mowca brał w tem wszystkiemu udział i odniósł wrażenie, że stanowiska już nie były tak dyamentalnie przeciwne, lecz że w wielu punktach okarało się zbliżenie, co prawda warunkowe. Jest to rzecz zrozumiała, a nawet jest to objaw dodatni, że tym razem nie wrywano jakiegoś jednego punktu z całości i nie dążą tylko do jego załatwienia, bo reforma może przyjść do skutku tylko jako *unctim* wszystkich zasad, jako całość. I tu zaznaczyć należy, że w tym roku nietylko sformułowane były żądania ruskie, lecz także pewnego rodzaju postulaty polskie, których Polacy domagali się od Rusinów, a które może nawet z reformą wyborczą nie były w najściślejszym związku, a miały zabezpieczyć, że dzieło reformy nie ograniczy się do uchwalenia pewnych paragrafów, lecz stanie się punktem wyjścia do zgody narodowej w kraju i załatwienia różnic narodowych, a może i socjalnych i politycznych. Jeżeliby Rusini zgodzili się dać rękojmnię, to może byłoby to pomostem i dla tych stronnictw polskich, które zajmują w sprawie reformy wyborczej najbardziej oporne stanowisko.

To, co mowca sformułował w t. zw. „projekcie namiestnika” nie odnosiło się przedewszystkiem wogóle do całej reformy wyborczej, lecz ograniczało się do punktów najbardziej spornych, co do których rola pośrednika była przedewszystkiem wskazana i konieczna. Powtóre zaś, nie było to jakimś projektem, któryby sobie mowca przygotował z góry przed sesją, lecz było wynikiem toczących się rokowań, leżącym pośrodku między sformułowaniami jednej i drugiej strony i dlatego nie mogło mieć charakteru nacisku lecz charakter dobrowolnego przekonywania.

Zdaniem mowcy sprawa w porównaniu z ubiegłą sesją postąpiła znacznie naprzód głównie ponieważ nastąpiło zbliżenie w sprawie wyboru systemu w kuryi miejskiej, a w kuryi wiejskiej, gdzie sprawa jest trudniejsza, doszło do tego, że kwestya ma być rozbrana bez uprzedzenia i mają być dostarczone daty statystyczne oraz nakreślenie okręgów wyborczych, a w każdym okręgu wyborczym ma być podany jego charakter ze względu na daty statystyczne. Ponieważ to uchwalono, rzecz cała zapewne jest odroczone, ale dlatego właśnie, że doszło do pewnego zbliżenia a bynajmniej nie do rozbitcia. Dlatego mowca kończy wyrazem głębokiego swego przekonania, że gdy się przyszym razem zjedziemy, rokowania będą nanowo podjęte, a mowca byłby szczęśliwym, jeżeliby wówczas doprowadziły do pomyślnego rezultatu. (Oklaski).

## Uwertura i symfonia IV.

P. Skwarko oświadczył, że postawiono dwa ultimata i dopóki różnica nie będzie wyrównania, o rokowaniach dalszych nie może być mowy. Co do słów namiestnika to mowca musi zaznaczyć, że nie stał on na stanowisku pośrednika lecz stanął na stanowisku czysto polskiem. Rusini żądali 30 proc., Polacy dawali 26<sup>1</sup>/<sub>10</sub> proc.—więc pośrednik powinien był proponować 28 proc.

Marszałek oświadcza, że przystępuje do porządku obrad, w ślad za czem p. Staruch, który się wczoraj mianował marszałkiem, oświadcza, że niema porządku dziennego, gwizdże i pociąg obstrukcyjny rusza z miejsca.

Trwała ta muzyka ukraińska podczas załatwiania wniosków z inicjatywy poselskiej (sprawozdanie merytoryczne z załatwienia porządku wczorajszych obrad zamieścimy obszernie w „Gazecie Wieczornej”), wzmogła się znacznie, gdy od punktu 9. przeszedł Sejm do uchwalania w drugim czytaniu wniosków komisyjnych i ustaw.

### „Marszałek” Staruch.

Posel Staruch, wczoraj bardzo podrażniony, zapragnął jednak galeryi zaprezentować coś nowego. Więc przy sprawozdaniu komisji przemysłowej dał znak swej orkiestrze, która natychmiast ucichła, poczem zaczął w niebogłosy wykrzykiwać ze swego miejsca, grożąc i wymachując pięściami.

— Idźcie sobie panowie na polowanie! — krzyczał — tu dla was niema miejsca. Gdzie jest wasz porządek dzienny? Na ziemi! (Tu rzucił plik papierów na podłogę).

Zniecierpliwiony tem marszałek odbiera p. Staruchowi głos, który nieskonfundowany tem woła:

— Ja tu jestem teraz marszałkiem! Cóż ekscelencyo? Takie to czasy nastąpiły, że was chłop ruski nie słucha! Nie będziecie nas więcej męczyć!

Gdy „mowca” zachrypl, dał znak orkiestrze gwizdawką i znów rozpoczęła się hałaśliwa „symfonia”.

### „Szturm” na trybunę.

Ale to nie koniec wczorajszych nowych punktów w programie ukraińskiego koncertu. W „befelu”, przyniesionym z Hostynnicy, było „ostrzeżenie taktyki”, t. zn. trzeba było pokazać coś „twardszego”. Posłowie ruscy gotowali się do tego przy punkcie 18 (wodociąg dla Przemysła), który szczególną cieszy się u nich animozją — przeliczyli się jednakże, bo marszałek usunął ten punkt z porządku dziennego, a przystąpił do następnego, a zarazem ostatniego tj. do sprawy inwestycyjnej pożyczki Lwowa. Nagromadzony furor trzeba było jednakże jakoś wyładować i oto z ław ruskich wyruszyła czwórka posłów w stronę trybuny sprawozdawców — niewiadomo zresztą, w jakim celu.

Przodem kroczył czerwony, jak georgia, buńczuczny i zaperzony „czien wydiła” krajowego p. Kiweluk, za nim pp. Makuch, Petruszewicz i Skwarko. Posłowie polscy otoczyli jednak zwartym szeregiem trybunę, w przejściu od ław ruskich stanął olbrzymi poseł Cipser, obok niego z bardzo ciężką ręką Ptak, kolosalny Jabłoński, no i kilkadziesiąt innych. Rozpoczęła się gwałtowna utarczka słowna, napastnicy widząc jednak zdecydowaną postawę polskich posłów, ograniczyli się na kilkunastu okrzykach i cofnęli się do głównego korpusu. Do ataku akompaniowała naturalnie orkiestra, grając ukraińskiego sejmowego marsza.

Tak dobiegło posiedzenie do końca. Po wyczerpaniu porządku dziennego marszałek zamknął obrady, naznaczając posiedzenie następne na środę.

W sali pozostali jeszcze przez kilkanaście minut posłowie polscy, zaskoczeni poniekąd atakiem obstrukcyjnistów, a właściwie jego powodem. Zapytywano ze wszec stron, o co właściwie atakującym szło (na atak sam byli przygotowani), gdy marszałek z porządku obrad wycofał „przemyski wodociąg”, którego tak się Rusini boją. Od posłów ruskich nie można się było jednak niczego dowiedzieć, bo dłuższy czas byli zupełnie nieprzytomni.

## Rokowania nawiązane!

Zdawało się, że po wczorajszym burzliwym posiedzeniu Izby, rokowania, zerwane przez Rusinów, nie tak prędko będą mogły być nanowo podjęte. A jednak...

Podłożem do nawiązania ich była przedewszystkiem mowa prezesa Bilińskiego, która na Rusinach wywarła wrażenie, niżby to z odgłosów ich orkiestry wnioskować było można. Spodziewali się bowiem ostrej odprawy i walki, a spotkali się, raz jeszcze, z tą „niepoprawną” polską chęcią zgody.

To też zaraz po posiedzeniu przyszło do wymiany zdań między przywódcami obu stron, w której stwierdzono, że sytuacja nie jest przecie bez wyjścia i że należy szukać jakiegoś wyjścia. Z ruskiej strony oświadczone, że głównym powodem zerwania rokowań była nieufność Rusinów do chęci zabezpieczenia mandatów ze strony polskiej i że gdyby dano im gwarancję tej chęci, byłiby skłonni wziąć udział w pracach dalszych nad ustaleniem zasad reformy.

Prezydya polskich klubów, które się następnie zebrały, postanowiły zmienić skład komisji dla reformy wyborczej w myśl zmian i przesunąć między stronnictwami, jakie się w czasie ostatnim dokonały, jak niemniej i w uwzględnieniu tego momentu, by ci przywódcy, którzy brali udział w rokowaniach, weszli w skład komisji, która w ten sposób nie będzie już uzależniona od konwentu prezesów, ale będzie mogła sama stanowić o wielu sprawach.

Będzie to wielkiem ułatwieniem i przyspieszeniem sprawy.

Ustalono następnie, że Wydział krajowy do czerwca ma przedłożyć materiały i mapy, poczem sama komisya na ich podstawie skodyfikuje w ciągu lata projekt ustawy, tak, że we wrześniu ustawa będzie mogła być przyjęta przez Sejm. W pracach komisji wezmą naturalnie udział i Rusini, którzy oświadczyli, że po zabezpieczeniu kwestya ilości mandatów zjedzie na plan drugi.

Tak więc nawiązano z powrotem zerwaną już nić rokowań.

Nad sprawą odnowienia składu komisji obradować będzie we wtorek komisya-matka, a w środę znajdzie się ona na porządku obrad Sejmu.

### Z Komisji.

Wczoraj obradowała komisya budżetowa i przyjęła z referatu p. Abrahamowicza prowidoryum budżetowe dziewięciomiesięczne na podstawie budżetu uchwalonego już w komisji (t. zn., że Sejm będzie się musiał zebrać we wrześniu).

Komisya szkolna debatowała w dalszym ciągu nad projektem poprawy plac nauczycielskich. Dyskusję już ukończono, na dzisiejszym posiedzeniu projekt p. Germana będzie przyjęty.

## Sprawy wewnętrzne.

### Sejm morawski o drogach wodnych.

Berno. (TBK.) Wczoraj w dalszym ciągu dyskusji o budowach wodnych Sejm przyjął wnioski komisji wraz z kilku rezolucjami, wśród których była rezolucya p. Schillingera z propozycją, by budowle wodne oddawano nie w zarząd publiczny, lecz towarzystwom prywatnym przy uwzględnieniu przemysłu morawskiego.

Następnie debatowano nad dwoma nagłymi wnioskami ze strony czeskiej i niemieckiej o utworzenie stałej komisji, złożonej z 25 członków, która ma się zająć wszystkimi kwestyami spornymi między obiema stronami, a to politycznymi, narodowościowymi i kulturalnymi. Komisya ma natychmiast po wyborze się ukonstytuować i przede wszystkim wypracować i przedłożyć projekt ustawy o uznaniu jej permanencyi. Wnioski te przyjęto. Wybór komisji odbędzie się we wtorek.

## Sprawy zagraniczne.

### Prezydium parlamentu

#### niemieckiego.

Berlin. (TBK.). Na porządku obrad wczorajszego parlamentu Rzeszy był wybór prezydium. Na prezydenta oddano 388 głosów, w tem 3 nieważne, z czego Spahn (centrowiec) otrzymał 185 gł., Bebel (soc.) 110, ks. Schönaich-Carolath (n. lib.) 88 gł., po jednym głosie otrzymał Paasche (n. l.) i Heine (soc.).

W wyborze ściślejszym otrzymał Spahn 186, Bebel 114, ks. Schönaich-Carolath 85 gł. Zarządzono wybór ściślejszy między Spahnem a Beblem, w którym Spahn otrzymał 196 gł., Bebel 175. Wybrany prezydentem Spahn wybór przyjął. I. wiceprezydentem został wybrany Scheideman (soc.) 188 gł., II. wiceprezydentem Paasche (n. lib.) 274 głosami.

Wybór prezydium ma być powtórzony za 4 tygodnie. Po wyborze sekretarzy posiedzenie zamknięte. Następane we wtorek.

### Zbliżenie anglo-niemieckie.

#### Angielska informacja oficjalna.

Londyn. (TBK.) „Daily Telegraph“ upoważniony jest przez ministerstwo spraw zagranicznych do oświadczenia, że lord Haldane w swej godności jako przewodniczący komisji dla studyów uniwersyteckich w Londynie w towarzystwie brata swego wyjechał do Berlina celem zebrania informacji o studyach na uniwersytetach niemieckich. Lord Haldane znając jednakże wiele osobistości w Niemczech, będzie miał sposobność prowadzić ogólne rozmowy o sytuacji politycznej i stosunkach, odnoszących się do obu państw.

Londyn. (Ag. Havasa) Potwierdza się wiadomość, że wizyta lorda Haldane'a w Berlinie ma charakter prywatny, jednakże sekretarz stanu Grey celem odjęcia podstawy wszelkim kombinacjom zawiadomił rząd francuski i rosyjski, że gdyby lord Haldane widział widział się z niewolony poruszyć w Niemczech kwestye polityczne, Francya i Rosya będą o tem powiadomione.

### Śniadania.

Berlin. (TBK.) Na śniadaniu u pary cesarskiej był obecny wczoraj angielski minister wojny Haldane, kanclerz Bethman Hollweg, minister wojny, oraz pierwszy admirał.

Berlin. (TBK.) Lord Haldane był wczoraj na śniadaniu u kanclerza Bethmana Hollwega, w którym uczestniczyli także sekr. st. Kiderlen-Wächter, prof. Harnack, wielu generałów i i.

## Wojna włosko-turecka.

### Włoskie bohaterstwa.

Mokka. (TBK.) Włoski torpedowiec „Grenadier“ zatrzymał 3 b. m. parowiec angielski „Thuna“ w odległości 15 mil na północ od Perim i zawiózł go do Said, celem poddania go tam rewizji. Również parowiec angielski „Woodcock“, który płynął z Aden do Hodeidy, został przez Włochów zatrzymany.

### Grzeczność angielska.

Port Said. (B. Reutersa). Uwięziono tu pułkownika Niassi beja, gdyż usiłował w przebraniu arabskiem przedostać się przez Syryę i Egipt do Cyrenaiki. Pułkownika odstawił do Konstantynopola.

### Rewolucya w Chinach.

Mukden. (B. Reutersa). Na stacyi Tanke, o 3 mile od Pekinu napadli rewolucyoniści na pociąg pospieszny. Wielu zabitych i rannych.

### Juanszikaj w podejrzeniu.

Pekin. (TBK.) Republikanie zażądali od Juanszikaja, by przybył do Nankinu dla zawarcia ostatecznej ugody. Widocznie poczynają go

podejrzwać, że pragnie stworzyć warunki dla powrotu monarchicznej formy rządu, gdy pożyczka będzie podjęta, porządek przywrócony, a armia republikańska się rozwiąże. Wielu wpływowych Chińczyków jest zdania, że Chiny straciły zewnętrzną Mongolię. Zachodzi również obawa, że Dalaj Lama zdoła odzyskać niezawisłość Tybetu, a Japonia zajmie południową Mandżuryę.

### Serbia wraca do dawnego gabinetu.

Belgrad. (TBK.) Król Piotr podpisał ukaz, którym powołuje do funkcji ponownie gabinet Milovanovicza w niezmienionym składzie.

### Mobilizacya w Texas.

St. Antonio. (TBK.) (Stan Texas, półn. Ameryka). Departament wojenny koncentruje przeszło 100.000 żołnierzy w różnych ważnych punktach państwa.

## Z zaboru i caratu.

### Dr. Kramarz przeciw oderwaniu Chełmszczyzny.

Petersburg. (Tel. wł.) Dr. Kramarz wystosował do Chomiakowa list, w którym stanowczo protestuje przeciw oderwaniu Chełmszczyzny. Przez to pogłębia się przepaść między Rosyanami a Polakami, a Polaków zdaje się na łaskę i niełaskę Niemiec.

### Sąd biskupi przed sądem rosyjskim.

Kraków. (Tel. pryw.) Wczorajsza poranna „Nowa Reforma“ donosi z Warszawy: Biskup Roszkiewicz i ks. Ciepliński zostali skazani na rok i 4 miesiące twierdzy, proboszcz Płaskowski, który dawał ślub, otrzymał nagana. Resztę oskarżonych uwolniono. Biskup Roszkiewicz przedstawiony zostanie do łaski, by mu zmieniono karę twierdzy na złożenie z urzędu.

### Proces hr. Ronikiera.

Warszawa. (TBK.) Na wczorajszej rozprawie milczący dotąd hr. Ronikier począł mówić. Nie były to zdania urywane, lecz długa mowa, będąca walką z oskarżeniem i o wolność. Przeszło godzinę hr. Ronikier przemawiał płynnie i spokojnie po rosyjsku, to patetycznie, to ironicznie i opisywał szczegółowo, jak spędził dwa dni przed zgonem Chrzanowskiego i dzień, w którym Chrzanowskiego zabito. Wyjaśnienia te zgadzają się z dowodami, złożonymi przez obronę.

### Nowe utrudnienia.

Warszawa. (TBK.) Policya tutejsza odrzuca podania podpisane po polsku i żąda, aby podania te były podpisane po rosyjsku, albo żeby nazwiska tych osób, które się podpisały po rosyjsku nie umieją, były przetłumaczone urzędownie na język rosyjski. Jest to nowe utrudnienie, gdyż dotychczas podania z podpisami polskimi przyjmowane były bez przeszkód.

### Choroba w. Ks. Konstantego.

Petersburg. (Pet. Ag.) Stan zdrowia w. ks. Konstantego pogorszył się znacznie.

## Różne.

### Tajemnicze morderstwo.

Kraków. (Tel. pryw.) W sprawie tajemniczego morderstwa na dziewczynce policya stwierdziła, że Chrobotowa mieszka rzeczywiście w Sosnowcu i to z dziewczynką, na której miała dokonać mordu. Natomiast stwierdzono, że domniemaną morderczynią jest inna osoba. Przybyła ona 29. stycznia z dziewczynką do hotelu z Bogumina i zameldowała się jako Kozłowska. Przyjechała również po poradę do szpitala dla owej dwuletniej dziewczynki, która cierpiała na angielską chorobę. Okazało się jednak, że Kozłowska nie była całkiem w szpitalu i znikła, zwłoki zaś owej dziewczynki już w zupełnym rozkładzie znaleziono po 6 dniach na piecu. Ko-

złowska pochodzi z zaboru pruskiego i mieszka w Katowicach.

Zainteresowanie wywołuje opinia rzeczoznawców lekarzy, którzy orzekli, że dziewczynka umarła naturalną śmiercią. Jednakowoż zniknięcie matki i zatajenie śmierci dziecka, nasuwa znów przypuszczenie, że dokonano tu mordu.

### Zaślubiny arcyksiężniczki.

Wiedeń. (TBK.) Z okazji zaślubin arcyks. Elżbiety Maryi z ks. Jerzym Bawarskim cesarz nadał posłowi bawarskiemu hr. Tucherowi brylanty do wielkiego krzyża orderu Leopolda. Z tej samej okazji ks. regent bawarski nadał szereg odznaczeń, w tem: ochmistrzowi dworu ks. Montenuovo i ministrowi Aehrenthalowi złote papiernośnice z insygniami monogramu księcia w brylantach. Wczoraj wieczorem odbył się u cesarza obiad na cześć narzeczonych.

### Zderzenie pociągów.

Warszawa. (TBK.) Z Siedlec donoszą, iż na stacyi Międzyrzecz najechały na siebie dwa pociągi towarowe. 12 wagonów zdruzgotanych, dwóch konduktorów odniosło rany.

### Powódź w Hiszpanii.

Madryd. (TBK.) Katastrofa powodzi w Sewilli przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Ludność pracuje usilnie około budowy tam i grobli, aby uwięzić fale. Rzeki zalały pola i wsi w całej prowincyi. Ludność cierpi nędzę. 15.000 robotników jest bez pracy. We wsi Algoba zatoniła barka, z której rozdawano żywność; 3 osoby utonęły. Ulewny deszcz, jakby podczas potopu, pada nadal. Król w towarzystwie prezesa gabinetu udaje się do Sewilli.

## Dopasze „Ekonomisty“.

### Z giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszej giełdzie utrzymała się onegdajsza tendencya zwyklowa w walorach przemysłowych, w szczególności walory żelazne i węglowe cieszyły się żywym popytem. W kulisach ruch był dość słaby, ponieważ niepewność położenia na Węgrzech i spadek renty włoskiej skłoniły do rezerwy. Zrazu panował żywy popyt na Alpiny, które później ucierpiały na skutek pogłosek, że dywidenda wynosić będzie tylko 42 K. Na ogół tendencya aż pod koniec giełdy była silna.

### Stan Banku austro-węgierskiego.

Wiedeń. (TBK.) Stan Banku austro-węg. z dn. 7. lutego 1912:

Banknoty w obiegu 2,252,248.000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 85,831.000).

Rezerwa kruszcowa 1.654,858.000 (więcej o 4,621.000).

Portfel wekslowy 905,774.000 (mniej o 32,265.000).

Lombard papierów 107,936.000 (mniej o 2,414.000).

Zobowiązania natychmiast płatne 247,269.000 (więcej o 25,450.000).

Banknoty wolne od podatków 2,610.000.

## Setna rocznica urodzin Zygmunta Krasińskiego.

Otrzymujemy następującą odezwę:

Zbliża się pamiątkowy, uroczysty dla narodu naszego dzień 19 lutego 1912 r.: setna rocznica urodzin wielkiego poety Zygmunta Krasińskiego.

Oderwijmy na chwilę myśli nasze od trosk codziennych; skierujmy wzrok ku tym szczytom jasnym, kędy przebywał wzniosły duch twórcy Nieboskiej i Irydiona; złożmy hołd poecie, który Polskę przedewszystkiem ukochał i całe swe tragiczne życie oddał w ofierze.

Uroczystem nabożeństwem i osobnym obchodem uczcijmy pamięć i wiekopomne zasługi Męza, co rozszerzył widnokręgi myśli polskiej, a przejęty do głębi niedolą narodową i ogólnoludzką, ostrzegał współczesnych przed manowcami, wskazywał źródła ożywcze, krzepił ducha

narodu wśród najcięższych ucisków, a nie zwątpił nigdy o siłach niepożytych Polski i wierzył do końca w ostateczny tryumf sprawiedliwości Bożej na ziemi.

Sercem wdzięcznym odpłaćmy Mu za Jego czujne i troskliwe serce, bijące wiernie dla wszystkiego, co Ojczyźnie i Ludzkości wspólny niosło pożytek, za Jego rozum genialny, przewidyjący niedole dnia dzisiejszego, za Jego czarowne pieśni, od których Ojcom naszym rosły serca i dłonie mężniały do czynów — za całą niepożyta treść Jego wielkiego ducha, co i dziś nie przestaje nas krzepić i wskazywać drogi ku odrodzeniu.

Uczcijmy Zygmunta Krasieńskiego!

Za Komitet obchodu jubil. Z. Krasieńskiego we Lwowie: *Józef Bilczewski, Antoni Matecki* prezesi honorowi; *Józef Kallenbach* przewodniczący; *K. Kobzdaj* sekretarz.

#### Program obchodu we Lwowie.

Uroczystości jubileuszowe odbywać się będą w następujących trzech dniach:

W setną rocznicę urodzin Z. Krasieńskiego d. 19 lutego 1912 r. w poniedziałek o godzinie 10-tej z rana odbędzie się w Archikatedrze łac. uroczyste nabożeństwo, które odprawi ks. arcybiskup *Józef Bilczewski*. Kazanie podczas mszy św. wygłosi ks. biskup *Wł. Bandurski*. Młodzież szkolna z rozporządzenia Rady szkolnej będzie w dniu tym wolna od nauk i weźmie udział w nabożeństwie uroczystym.

W niedzielę dnia 25 lutego b. r. o godzinie 11-ej z rana odbędzie się w sali tow. Muzycznego (Chorążczyzna) uroczysty obchód jubileuszowy ku czci Zygmunta Krasieńskiego. Szczegółowy program tego obchodu podany będzie później do wiadomości publicznej. Obok części muzycznej, starannie przygotowanej, wejdą w skład obchodu: zagajenie uroczystości przez prezesa Komitetu, przemówienie prezydenta miasta Lwowa i mowa ks. arcybiskupa *Teodorowicza*: „Krasieński dla dzisiejszej chwili”. Przewidywana jest także mowa reprezentanta młodzieży polskiej.

Tegoż dnia po południu o godz. 6-ej odbędą się w czterech dzielnicach miasta Lwowa odczyty popularne bezpłatne o znaczeniu Krasieńskiego w narodzie naszym. Nazwiska prelegentów i miejsca odczytów bezpłatnych podane będą później.

Nazajutrz, dnia 26-go b. m. w poniedziałek wieczorem odbędzie się w Teatrze miejskim uroczyste pierwsze przedstawienie Irydyona. Dyrekcja Teatru dokłada wszelkich starań, aby sprostać trudnemu zadaniu. Kiedy gdzieindziej tylko wyjątki Irydyona były lub będą dawane, Lwów zdobywa się na pierwsze w ogóle sceniczne przedstawienie całego potężnego utworu. Ze względu na jubileusz, publiczność polska przybędzie na to pierwsze przedstawienie Irydyona w strojach świątecznych.

## KRONIKA.

#### Kalendarzyk:

Dziś w sobotę (10 lutego), Rzym.-kat. Scholastyki. — Grecko-kat. Jęfrema.

Wschód słońca o godzinie 6:45 rano, zachód o godzinie 4:30 po południu.

#### Repertuar Teatru miejskiego:

W sobotę 10 lutego o godzinie 3 popołudniu dla młodzieży szkolnej „Kupiec wenecki”, komedia w 5 aktach Szekspira z Ferd. Feldmanem w roli Szajloka.

W sobotę 10 lutego o godzinie wpół do 8-mej wieczór „Pajace”, pierwszy gościnny występ Karola van Hulsta, barytonisty nadwornej opery wiedeńskiej, oraz występ Ireny Bohuss i Józefa Manna i „Cavalleria rusticana”, gościnny występ Karola Van Hulsta.

HELIOS. Kinematograf Artystyczny we Lwowie, Stanisławowie, Kołomyi i Tarnowie. Najlepsze programy. 131

Zakopane (Lwów, Akademicka 24) codziennie koncert muzyki salonowej. Wstęp wolny.

Kółko dramatyczne Drukarzy lwowskich zachęcone niebywałem powodzeniem sensacyjnego wodewilu p. t. „Rozkosze Warszawy”, odegranego z. in przy wypeł-

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY.

Wydawca: Spółka wydawnicza „Gazety Wieczornej”.

nionej sali, odegra go po raz wtóry w najbliższą niedzielę, t. j. 11 lutego b. r. Bilety nabywać można już wcześniej w biurze Stow. ul. Piekarska 18.

**Poświęcenie i otwarcie sklepu Chrześcijańskiej Spółki Spożywczej** w Domu katolickim przy ul. Gródeckiej 2 b., odbędzie się w sobotę dnia 10. lutego 1912. o godz. wpół do 1 w południe.

**Okazy flory tatrańskiej.** W niedzielę 11. bm. na posiedzeniu Akad. Koła Przyrodników (sala Inst. Mineralogicznego, ul. Długosza 6, l. p.) demonstrować będzie dr. K. Rouppert szereg fotografii z okazów flory tatrańskiej. Początek posiedzenia o godz. 11 przedpołudniem. Goście mile widziani.

**Biskup ks. Sapieha** wyjechał już z Einsiedeln w Szwajcaryi, gdzie przebywał w klasztorze Benedyktynów. Dnia 20. bm. będzie w Wiedniu przyjęty na posłuchaniu przez cesarza. Przy końcu bm. przybędzie do Krakowa.

**Odnaczenie.** Cesarz nadał radcy wyż. Sądu krajowego we Lwowie *Karolowi d'Abancourt'owi* z okazji przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, tytuł radcy dworu.

**Mianowania.** Minister rolnictwa zamianował elewa leśnictwa *Leopolda Krebeczowicza-Sieleckiego* i st. leśniczego *Kazimierza Sucheckiego* komisarzami inspekcji leśnej II klasy w etacie personalnym zarządu technicznego leśnego we Lwowie.

**Z kolei.** Ruch ogólny na linii *Teresin-Iwanie* puste, jakoteż ruch towarowy na linii *Wyganka-Teresin-Skała* wschodnio-galicyskich kolei lokalnych podjęto na nowo dnia 8 lutego pociągami 3760 i 3860. Dnia 9 lutego podjęto na nowo zastanowiony czasowy kurs wagonów turnusowych przy pociągach 313/1215 i 1218/314 między Lwowem a Czortkowem.

Ruch ogólny na linii *Borki Wielkie-Grzymałów* podjęto na nowo dnia 9 lutego br. pociągami nr. 5053.

**Rozprawy w Krakowie.** Proces przeciw redakcyom „Zasu” i „Głosu Narodu” o obrażę czci, wytoczony przez *Rusinów*, będzie, jak się zdaje, odroczony do kadencji kwietniowej. Obrońcy zażądali wezwania do rozprawy wszystkich ważnych świadków, między nimi także *Rakowski*.

Rozprawa przeciw *Morganowi* i *Piechocińskiemu*, oskarżonym o szpiegostwo, wkrótce się odbędzie. Śledztwo już ukończone i prokuratorya przygotowuje akt oskarżenia. Śledztwo wykazało, iż *Piechociński* utrzymywał stosunki z pułkownikiem *Marczenką*, b. attaché wojskowym przy ambasadzie rosyjskiej w Wiedniu. *Piechociński* pracował w Wiedniu jako robotnik w arsenale.

**Strajk demonstracyjny o katedrę botaniki.** W uniwersytecie Jagiellońskim wakuje od 2 lat, t. j. od czasu ustąpienia prof. dra *Rostańskiego*, katedra botaniki. W sprawie tej odbył się wczoraj w auli chemicznej uniwersytetu wiec słuchaczy wydziału przyrodniczego. Uchwalono zwołać na poniedziałek ogólny wiec akademicki, urządzić dwudniowy strajk demonstracyjny i wysłać pismo w sprawie obsadzenia katedry botaniki do senatu i ministerstwa oświaty.

**Strajk głodowy w seminaryum duchownem** ruskiem wybuchł, jak donosi „Nowe Słowo”, w celu manifestacji niechęci alumnów do kolegów moskalofików.

**Katastrofa budowlana przy ul. Starozakonnej.** Wczoraj zaalarmowano inspekcję policyjną, że 2-piętrowa kamienica przy ul. Starozakonnej l. 16, która jest własnością *Berla S.*, lada chwila grozi zawaleniem. Na miejsce wypadku udał się natychmiast komisarz policyi *Pisarski* i skonstatował, że sufit w pomieszkaniach na parterze zarysował się silnie, również i schody groziły zawaleniem. P. *Pisarski* zarządził więc natychmiast opróżnienie domu. Za ledwie jednak zdołano opróżnić parterowe pomieszkania, gdy runął sufit, grzebiąc wszystko w gruzach. Nie stało więc czasu na ratowanie mebli z pomieszczeń na I i II piętrze, lecz natychmiast rozpoczęto rozbiórkę domu. Na miejscu wypadku czuwa straż policyjna. Dodać należy, że w domu powyższym mieszkało kilkunastu lokatorów.

**Bestyalstwo.** Przechodnie ul. *Kochanowskiego* byli wczoraj od godz. 1. popołudniu świadkami niebywale przykrego zajścia. O tej porze

jechał mianowicie tą ulicą wóz firmy *Ständig* i *Maerman*, gm. *Skarbka 20.*, zaprzężony w parę koni. Jeden z koni, zbiedzony, utknął na ulicy, nie mogąc uciągnąć obciążonego wozu; wówczas chłopcy powożący poczęli biedne zwierzę okładać batogami. Mimo protestów publiczności, której spora grupka się zebrała, poranili konia aż do krwi, a w końcu poczęli go okładać grubym końcem batoga, i to po głowie i oczach.

Kilka osób poszło po stójkowego, a więc naturalnie go nie znaleźli. Inni, ujmując się za biednym zwierzęciem, które pod uderzeniami padło na ulicę, próbowali pohamować rozbawionych chłopaków, ale ci odgrazali się batogami, a nadto stanął w ich obronie jakiś parobek, który prznosił towary z wozu do sklepu. W końcu wszyscy trzej, widząc groźne oburzenie publiczności, odpręgli skatowane zwierzę i pozostawili je na ulicy, odjechali.

Dopiero o godz. trzy kwadrans na 3, na interwencyę stójkowego nr. 347., zabrał rakerz dogerywające zwierzę.

Zarówno Tow. Ochrony zwierząt jak i policja sama powinny dolożyć starań, by czyn takiego zezwierzęcenia nie uszedł bez kary.

**Zagadkowa śmierć niemowlęcia.** Wczoraj zmarło nagle 5-tygodniowe dziecko służącej *Anny Korol*, będącej na utrzymaniu u *Franciszki Turkiewiczówny*. Przywołany lekarz skonstatował ślady zaniedbania, które spowodowało śmierć. — Zwłoki odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

**Oszukańcze praktyki.** Od kilku dni kręci się po Lwowie dziewczynka, która na rzekome polecenie proboszcza kapituły ormiańskiej, ks. *Jakóba Moczery*, zbiera składki dla matki swej, wdowy po *Bohdanie Kajetanowiczu*. Wczoraj udało się przytrzymać oszustkę w osobie córki *Władysława Ajwasa*, oficjalisty prywatnego, mieszkańca ul. *Zdrowie*.

**Lwów w nocy.** Z szynku *Kruka* przy ulicy *Kołatąja* wychodziły wczorajszej nocy *Stefania Grodzicka* i *Kazimiera Herbiak*. Nagle napadło na nie 3 ludzi, z których jeden uderzył kilkakrotnie w twarz jedną z dziewcząt i wyjął jej z kieszeni pugilares z kwotą 6 koron. Potem dobył noża i rzucił się na drugą. Na krzyk dziewcząt przybiegł policyant i przytrzymał napastnika, którym jest 19-letni *Fryderyk Alles*. Towarzysze jego zbiegli, ale jeden z nich, *Simon Zimmermann*, już dziś rano wpadł w ręce policyi. Tylko za trzecim policyja zarządziła poszukiwania.

**Skutki klasyfikacji.** Z domu rodzicielskiego zbiegł 13-letni *Alojzy Trent*, uczeń szkoły im. św. *Marcina*. Chłopak opuścił dom przed 4 dniami i dotąd nie wrócił. Powodem ucieczki ma być zła nota.

**Znowu samobójstwo studenta.** Wczoraj o godz. 10 wieczorem zastrzelił się w pomieszkaniu rodziców, przy ul. *Szkarpowej* l. 7, 17-letni uczeń Szkoły handlowej *Konrad Beckman*. Straż, skierowany w prawą skroń, spowodował śmierć natychmiastową. Powód samobójstwa niezany.

**Pieniądz wyrzucony.** *Stanisław Pieniądz* przybył wczoraj do szynku *Dawida Guttmanna* przy pl. *Nowej Rzeźni*, gdzie wypił kilka szklanek piwa, poczem wypaliwszy papierosa, zamierzał odejść. Gdy szynkarz upomniał się o zapłatę, awanturniczy *Pieniądz* rzucił nań szklanką i korzystając z zamieszania, uciekł. Obecnie poszukuje go policja.

## Z ostatniej poczty.

Prokuratorya w Warszawie wytoczyła *O. Reymanowi*, byłemu przeorowi *Paulinów*, śledztwo o trwonienie sum, należących do klasztoru na *Jasnej Górze*.

## NADESLANE.

### Okulista dr. August Jaworski

Specjalista w operacyach ocznych mieszka obecnie przy ulicy *Wałowej* 25. Telefon 1060. 2097

Redaktor odpowiedzialny: *JERZY KONARSKI*  
Drukiem Spółki Drukarzkiej „Prasa” ul. *Sokoła* l. 4